

Aleg 504

## Sprawozdanie

Wydziału krajowego w sprawie zakładu szczepienia przeciw wodowstrętowi Dra O. Bujwida w Krakowie.

### Wysoki Sejmie!

Na posiedzeniu w dniu 29. października 1908 powziął Wysoki Sejm następujące uchwały:

„Sejm uznaje za niezbędne utrzymanie istniejącego zakładu szczepienia przeciw wodowstrętowi, względnie powołanie do życia krajowych zakładów dla wschodniej i zachodniej części kraju. Sejm upoważnia Wydział krajowy do przeprowadzenia rokowań z c. k. Rządem celem zapobieżenia zamknięciu krakowskiego prywatnego zakładu a to zarówno co do unormowania wysokości taksy, jak i co do partycypacyi kraju w pokryciu kosztów”.

„Sejm poleca Wydziałowi krajowemu przeprowadzenie badań i przedłożenie wniosku na najbliższej sesyi sejmowej w sprawie ewentualnego zaprowadzenia krajowego zakładu szczepienia przeciw wodowstrętowi dla wschodniej części kraju z siedzibą we Lwowie, ewentualnie krajowych zakładów dla wschodniej i zachodniej części kraju“.

Wysoki Sejm powyższemi uchwałami wskazał Wydziałowi krajowemu następujące zadania do spełnienia, a mianowicie:

- 1) starać się o utrzymanie dalsze zakładu Dra Bujwida,
- 2) wdrożyć odrębną akcyę celem stworzenia samoistnych krajowych zakładów dla szczepień ochronnych przeciw wodowstrętowi na wschodnią i zachodnią połąć kraju,
- 3) w każdym razie przedłożyć Sejmowi wnioski celem utworzenia krajowego zakładu dla szczepień przeciw wodowstrętowi we Lwowie.

Wydział krajowy spełnił jedynie zadanie ad 1).

W wykonaniu poleceń ad 2) i 3) z motywów poniżej wyłuszczonech Wydział krajowy nie przedkłada żadnych wniosków Wysokiemu Sejmowi, lecz ogranicza się jedynie do przedstawienia sprawy szczepień leczniczo-ochronnych u pokąsanych przez wściekle zwierzęta z punktu prawnohistorycznego, tudzież do skreślenia genezy zakładu Dra Bujwida.

Historya akcyi ochronnej przeciw wodowstrętowi przedstawia się w kraju w sposób następujący:

Zanim Dr. Bujwid otworzył zakład w Krakowie (1893) osoby pokąsane przez wściekle zwierzęta leczone były w szpitalach powszechnych bądź za opłatą zwyczajnej taksy dziennej, bądź na koszt funduszu krajowego, jakkol-

wiek osób tych już przez sam fakt pokąsania, za chorych, co do których istniałby obowiązek ich przyjęcia do szpitala — nie można było uważać. Od r. 1869 wykazywał Wydział krajowy Skarbowi Państwa do zwrotu  $\frac{2}{3}$  kosztów leczenia takich chorych, opierając się na dekrete kancelaryi nadwornej z 16. stycznia 1816 l. 418, który w takich rozmiarach obowiązek ten na państwo nakłada — o ile całych kosztów nie pokryje majątny właściciel psa wściekłego. Do r. 1878 Namiestnictwo asygnowało  $\frac{2}{3}$  kosztów za każdego uboższego, pokąsanego, leczonego w naszych szpitalach; dopiero w r. 1878 oznajmiło, że kosztów tych pokrywać nie będzie, ponieważ:

1) ustawa krajowa z 6. stycznia 1875 dz. u. kr. Nr. 7 przeniósła z gmin na kraj obowiązek ponoszenia kosztów leczenia uboższych, do Galicyi przynależnych,

2) dekret kancelaryi nadwornej z 1816 r. ma zastosowanie tylko do uboższych, leczonych w domu lub w innych zakładach, ale nie w szpitalach powszechnych.

Rekurs Wydziału krajowego Ministerstwo spraw wewn. odrzuciło, wobec czego ponosił kraj kosztą leczenia pokąsanych w całości przez lat 20.

Stan prawny zmienił się na korzyść funduszu krajowego z chwilą, gdy Trybunał Państwa orzekł (orzecz. Tryb. Państwa z 7. lipca 1900 l. 205), że dekret z 1816 r. ma dotychczas moc prawną i skazał Skarb Państwa na ponoszenie  $\frac{2}{3}$  kosztów leczenia ochronnego. Namiestnictwo jednak mimo orzeczenia Trybunału odmawiało zwrotu  $\frac{2}{3}$  w tych wypadkach, w których zwierzęciem wściekłym nie był pies, lecz inne zwierzę domowe, trzymając się ściśle litery dekretu. Kilkakrotnych rekursów Wydziału krajowego przeciw takim orzeczeniom Namiestnictwa, Ministerstwo spraw wewn. nie uwzględniło, — wskutek czego fundusz krajowy ponosił w całości kosztą leczenia ochronnego, jeśli chodziło o wściekłe koty, borsuki i t. p. Od r. 1901 zaczęło nadto Namiestnictwo odmawiać zwrotu  $\frac{2}{3}$  kosztów leczenia, jeśli wściekła u psa nie była stwierdzona, co zdaniem Namiestnictwa było warunkiem zaistnienia obowiązku Skarbu Państwa po myśli dekretu z 1816 r.

Stan prawny nie zmienił się, gdy Dr. Bujwid w r. 1893 (24 listopada) powołany na katedrę higieny do Krakowa, otworzył tam przy uniwersytecie mały zakład dla szczepień leczniczo-ochronnych przeciw wścieklicznie na wzór zakładu Pasteura w Paryżu. Odtąd już wprawdzie szpitale galicyjskie pokąsanych nie przyjmowały, jednak przyjmował ich na mocy specjalnego upoważnienia Wydziału krajowego szpital św. Łazarza (dorosłych) i św. Ludwika (dzieci do lat 10), ponieważ Dr. Bujwid leczył u siebie tylko ambulatoryjnie, pobierając od szpitala św. Łazarza osobne wynagrodzenie za szczepienie. Tymczasem do szpitala św. Łazarza i św. Ludwika — wskutek przyjmowania osób, które właściwie choremi nie były — wkrały się nieporządki: liczba pokąsanych z każdym rokiem poważnie wzrastała tak, iż szpital św. Łazarza był zmuszony umieszczać ich po wszystkich oddziałach, a w braku miejsca na korytarzach, co ze względów sanitarnych było niewłaściwym. Gdy nadto Namiestnictwo z reguły zwracało  $\frac{2}{3}$  kosztów tylko wówczas, jeżeli a) kąsającym zwierzęciem był pies, b) u którego wścieklicznę stwierdzono, c) pokąsanym był ubogi, wreszcie d) jeżeli był brak majątnego właściciela psa — fundusz krajowy niejednokrotnie narażony był przez to na ponoszenie w całości kosztów leczenia i utrzymywania pokąsanych w szpitalu św. Łazarza i św. Ludwika. — Wydział krajowy w r. 1899 zawiadamiając c. k. Namiestnictwo o rezolucyi sejmowej z 24. marca 1899, którą wezwano Rząd, by poparł zakład Dra Bujwida wydatną subwencją — zażądał równocześnie by Państwo w interesie bezpieczeństwa publicznego utworzyło państwowy zakład dla szczepień ochronnych, gdzie pokąsani mogliby także znaleźć schronienie. Celem przyspieszenia akcji kraj gotów był nawet odstąpić Państwu bezpłatnie część gruntu szpitala św. Łazarza. Gdy Ministerstwo spraw wewn. na propozycję Wydziału krajowego odpowiedziało odmownie — polecił Wydział krajowy dyrektorowi szpitala św. Łazarza wejść w układy z Drem Bujwidem, czy nie zechciałby sam takiego zakładu otworzyć przy pomocy Rządu i kraju.

Układy w tej sprawie między Drem Bujwidem, Rządem a Wydziałem krajowym toczyły się do r. 1904, w którym to czasie po zawarciu umowy z Drem Bujwidem, Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym zatwierdziło statut (8. września 1904 Lw. 124.448), który został uznany prawnie także przez Ministerstwo spraw wewn. W myśl statutu do leczenia przyjmowane są osoby pokąsane przez jakiegokolwiek zwierzęta, dotknięte wścieklizną, na klasę I. lub II.

Na klasie II. opłata wynosiła 3 korony dziennie od osoby leczonej i 1 koronę od osoby towarzyszącej dzieciom do lat 10, za leczenie ambulatoryjne pobierał zakład ryczałt od osoby 25 koron. Takse pobiera Zakład z góry, jednak jest obowiązany przyjąć na klasę drugą bez żądania opłaty z góry takich chorych, którzy przedłożą urzędowy certyfikat przyjęcia po myśli okólnika c. k. Namiestnictwa z 26. listopada 1894 l. 68.196, tudzież świadectwo ubóstwa.

Otwarcie zakładu Dra Bujwida postawiło kraj w daleko korzystniejszym położeniu wobec sprawy wścieklizny, głównie dlatego, że szpitale krakowskie, uwolnione od balastu pokąsanych, którzy właściwie chorymi nie byli, a kraj od ponoszenia w całości kosztów utrzymania i leczenia tych ubogich pokąsanych, co do których brak było wymogów do zaistnienia obowiązku Skarbu Państwa po myśli dekretu z 1816 r. w interpretacji c. k. Namiestnictwa; nadto odpadło subwencyonowanie zakładu Dra Bujwida, które od r. 1902 wynosiło 2.000 koron rocznie. Obecnie po myśli statutu dotychczas obowiązującego ściera kosztą leczenia ściegane sam zakład, a conto zaś nie ścieganych otrzymuje zaliczki do wyrachowania od c. k. Namiestnictwa, które  $\frac{1}{3}$  tych kosztów za leczenie ubogich, przynależnych do Galicyi wykazuje funduszowi krajowemu do zwrotu.

Z powyższego prawnohistorycznego przedstawienia sprawy raczy się Wysoki Sejm przekonać, że utrzymanie zakładu Dra Bujwida leżało pod każdym względem w interesie kraju.

Wydział krajowy licząc się z tym stanem rzeczy i mając moralne i prawne oparcie w powołanej na wstępie uchwale Wysokiego Sejmu — czynił starania, by zakład Dra Bujwida nie został zwinięty.

Obecnie starania te zostały uwieńczone pomyslnym skutkiem, ponieważ Ministerstwo spraw wewn. oznajmiło, że zgadza się na zmiany dotychczas obowiązującego statutu zakładu Dra Bujwida w formie proponowanej przez c. k. Namiestnictwo a na które zgodził się ostatecznie i Wydział krajowy.

W szczególności w myśl zawartej z Drem Bujwidem w dniu 5. czerwca 1909 umowy, c. k. Namiestnictwo

1) zwolniło zakład Dra Bujwida od wszelkiej korespondencji ze starostwami i gminami, żądając jedynie dołączenia do miesięcznego wykazu osób leczonych świadectwa ubóstwa i certyfikatu według sposobu dotąd praktykowanego,

2) taksa osób leczonych podwyższona została z 3 na 4 korony dziennie od osoby,

3) za utrzymanie osób towarzyszących dzieciom poniżej lat 10 lub osobom ze względu na stan umysłu potrzebującym opieki, tudzież za utrzymanie osób szczepionych, które z powodu przerwy w leczeniu lub po przebyciu szczepienia zmuszone są pozostać jeszcze przez jakiś czas w zakładzie, pobiera zakład 1 koronę 50 groszy dziennie od osoby (dotąd tylko 1 kor. i tylko za osoby towarzyszące dzieciom),

4) za leczenie ambulatoryjne ubogich pobiera zakład 3 kor. od każdego szczepienia.

Umowę z Drem Bujwidem zawarło c. k. Namiestnictwo na lat 3, t. j. do 30. czerwca 1912 za obopólnem półrocznem wypowiedzeniem a postanowienia tej umowy obowiązują od 1. lipca 1909.

Wydział krajowy nie mając przyznanych sobie specjalnych kredytów na szczepienie ochronne przeciw wściekliznie, początkowo nie godził się na podwyższenie taks już od 1. lipca br. Gdy jednak groziło zupełne zerwanie układów z Drem Bujwidem, wskutek czego byłby zakład był poważnie zagrożony; gdy nadto Wysoki Sejm w powołanej na wstępie uchwale dał upoważnienie Wydziałowi krajowemu do przeprowadzenia rokowań co do unormowania wy-

sokości taksy i uznał za niezbędne utrzymanie istniejącego zakładu — Wydział krajowy na sesji w dniu 6. lipca 1909 zgodził się wreszcie na to, by umowa z Drem Bujwidem weszła w życie już z dniem 1. lipca br. a to tembardziej, że wykazy ubogich leczonych ochronnie po 1. lipca br. przedłożone zostaną przez c. k. Namiestnictwo celem zwrotu  $\frac{1}{3}$  z funduszu krajowego dopiero w r. 1910; a więc w każdym razie przed rokiem przyszłym kraj na wyższe wydatki w tym kierunku narażony nie będzie.

O powyższej uchwale Wydziału krajowego zawiadomiliśmy c. k. Namiestnictwo odezwą z dnia 6. lipca 1909 (Lw. 65.470) — zaś w rubryce III. budżetu na rok 1910, utworzyliśmy dla zakładu Dra Bujwida osobną pozycyę (3) i wstawiliśmy na powyższy cel kwotę 15.300 kor. Za podstawę do obliczenia tej kwoty służyła nam liczba 900 szczepionych w r. 1908. Gdy jeden szczepiony przebywa w zakładzie przeciętnie przez 12 dni, przeto  $12 \times 900$  daje 10.800 dni po 4 kor. 43.200 kor.  
Nadto 150 konwojantów przez 12 dni ( $12 \times 150$ ) daje 1.800 dni po 1 kor. 50 gr. . . . . . 2.700

Razem . . . . . 45.900 kor.

z czego  $\frac{1}{3}$  (15.300) przypadnie na fundusz krajowy. Wprawdzie preliminowana kwota jest mało co wyższa od rzeczywistych wydatków funduszu krajowego w r. 1908, które wyniosły kwotę 13.915 kor., jednak zauważa się, że w kwocie tej (13.915 kor.) mieszczą się koszty leczenia ubogich szczepionych w zakładzie Dra Bujwida w latach 1905, 1906 i 1907, gdyż c. k. Namiestnictwo zaczęło wogóle dopiero od 12. marca 1908 wykazywać Wydziałowi krajowemu do zwrotu  $\frac{1}{3}$  kosztów szczepienia ochronnego ubogich.

Wydział krajowy nie wdrażał odrębnej akcyi celem stworzenia samoistnych krajowych zakładów dla szczepień przeciw wodowstrętowi dla wschodniej i zachodniej części kraju, ani też nie przedkładał Wysokiemu Sejmowi wniosków celem utworzenia krajowego takiego zakładu we Lwowie, ponieważ istniejący obecnie zakład Dra Bujwida czyni w zupełności zadość potrzebom Galicyi, zaś spodziewać się należy, że z poprawą ogólnych stosunków w kraju i ze wzmoczeniem się sprężystości i energii władz administracyjnych, liczba poddających się szczepieniu ochronnemu z każdym rokiem zmniejszać się będzie.

W końcu zauważa Wydział krajowy, że kreowanie dwóch takich zakładów lub chociażby jednego, naraziłoby kraj na znaczne wydatki, obciążałoby kraj niesłusznie, gdyż sprawa szczepienia ochronnego pokąsanych przez wściekłe zwierzęta, lub też tylko podejrzane o wściekliznę — jest przedewszystkiem sprawą bezpieczeństwa publicznego a przeto Państwo jest w tej dziedzinie administracyi jedynie i wyłącznie kompetentnem i powinno by w razie potrzeby utworzyć państwowe zakłady szczepień ochronnych, a tej potrzeby c. k. Rząd wobec wzmózonych wydatków na zakład Dra Bujwida nie uzna w chwili obecnej.

Z wyżej naprowadzonych motywów Wydział krajowy wnosi:

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

„Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawie podwyższenia taks w zakładzie Dra Bujwida w Krakowie, tudzież w sprawie utworzenia krajowych względnie krajowego zakładu szczepień ochronnych przeciw wodowstrętowi — „przyjmuje Sejm do wiadomości“.

## Z Rady Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

Marszałek krajowy:  
*St. Badeni.* w. r.

Sprawozdawca:  
*Dr. Szymon Bernadzikowski* w. r.  
Członek Wydziału krajowego.